

Siergiej W. Mironienko

Generał D. F. Poliakow: anatomia zdrady

W artykule podjęto próbę przeanalizowania, na podstawie konkretnego materiału historycznego, możliwych motywów i przyczyn, które doprowadziły do realizacji zamierzonej zdrady ze strony generała majora GRU Sztabu Generalnego ZSRR, D. F. Poliakowa.

Słowa kluczowe: zdrajcy Ojczyzny spośród funkcjonariuszy służb specjalnych; psychohistoria; personifikowane interpretacje sytuacyjne; ukryty charakter wpływów sytuacyjnych.

Historia rodzimych służb specjalnych zachowuje imiona i opisy chwalebnych czynów wielu bohaterów spośród radzieckich wywiadowców. Jednak historia ma też drugą stronę. W środowisku czekistów nie mniej znane są nazwiska tych funkcjonariuszy naszych służb, którzy przeszli na stronę przeciwnika, zdradzili Ojczyznę i Przysięgę. Niniejszy artykuł stanowi próbę zrozumienia — z nowoczesnej perspektywy — przyczyn i okoliczności fenomenu zdrady na konkretnym przykładzie. Uważamy, że wyniki analizy historycznej będą sprzyjać wykrywaniu i zapobieganiu podobnym zjawiskom we współczesnych rosyjskich służbach specjalnych.



D.F. Poliakow – zdjęcie sygnałne

Dmitrij Fiodorowicz Poliakow urodził się w 1921 roku na Ukrainie w rodzinie księgowego. W 1939 roku wstąpił do 2 Kijowskiej Szkoły Artylerii, którą ukończył z wyróżnieniem w czerwcu 1941 roku. Od samego początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej brał aktywny udział w działaniach bojowych przeciwko niemiecko-faszystowskiemu wojsku. Na Froncie Zachodnim, w rejonie miasta Jelnia doznał kontuzji. W 1942 roku w trakcie działań na froncie został przyjęty w szeregi partii bolszewickiej. Będąc najlepszym dowódcą baterii artylerii i snajperem ognia artyleryjskiego, nauczał technik strzelania z radzieckich moździerzy przy użyciu amerykańskich pocisków moździerzowych. Za udział w wojnie

odznaczony został dwoma Orderami Czerwonej Gwiazdy, Orderem Wojny Ojczyźnianej oraz medalami.

W czerwcu 1946 roku Poliakow został przyjęty, jako słuchacz na wydział rozpoznawczy Akademii Wojskowej im. M. W. Frunzego, po której ukończeniu wcielono go do GRU. Jak zauważali koledzy z akademii Poliakowa, był to oficer inteligentny, o dużej erudycji i zawsze dążący do wiedzy. Był troskliwym synem, kochającym mężem i uważnym ojcem. W akademii aktywnie angażował się w pracę partyjną, pełnił funkcję sekretarza organizacji partyjnej grupy oraz był członkiem biura partyjnego (egzekutywy – KraK) na roku.

W maju 1951 roku wraz z żoną i synem Igorem (ur. 1948), jako oficer rezydentury GRU wyjechał w delegację do Nowego Jorku pod przykryciem pracownika przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ.

Jesienią 1951 roku w USA szalała grypa Igor, ciężko ją przechorował, choroba pozostawiła powikłania neurologiczne. W szpitalu, do którego trafił Igor, zaproponowano przeprowadzenie operacji neurochirurgicznej, jednak przedstawicielstwo (ZSRR – KraK) nie wyraziło na to zgody, ponieważ proponowana metoda leczenia była bardzo kosztowna - kilku tysięcy dolarów. W październiku 1951 roku otrzymano opinię o konieczności i możliwości przeprowadzenia odpowiednich konsultacji w Moskwie, w związku z czym żona Poliakowa wyjechała z chorym dzieckiem do ZSRR. Za przejazd żony z dzieckiem oraz jego leczenie w USA Poliakow wypłacił przedstawicielstwu tysiąc dolarów, co jak na tamte czasy było dla pracownika na jego szczeblu ogromną kwotą [1, s. 151]. Powikłania po grypie odbiły się na zdrowiu Igora; dorastał jako chłopiec chorowity i zmarł w 1964 roku, w wieku szesnastu lat. Odmowa kierownictwa przedstawicielstwa w kwestii sfinansowania leczenia syna z pewnością pozostawiła głęboką ranę w duszy Poliakowa. W październiku 1953 roku Poliakow dopuścił się uchybienia, które niemal kosztowało go całą dalszą karierę. Na zebraniu aktywu partyjnego z referatem dotyczącym stanowiska delegacji radzieckiej w kwestiach rozbrojenia na 8 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wystąpił stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, A. J. Wyszyński. W debacie o głos poprosił również Poliakow. W krótkim wystąpieniu oświadczył, że podnoszone od dłuższego czasu propozycje ZSRR dotyczące redukcji posiadanego uzbrojenia o jedną trzecią zdążyły już znużyć światową opinię publiczną – jak to ujął: „stały się mdłe” i są w swej istocie przestarzałe. Dlatego też propozycja ta wymagała zmiany, a do rozwiązywania kwestii związanych z rozbrojeniem należało podejść już inaczej,

w nowy sposób. A. J. Wyszyński z zaskoczeniem patrzył na młodego wywiadowcę. W oczach radzieckiego dyplomaty malowało się pytanie: „Co on mówi? Czy on postradał zmysły?”. Natychmiast po zakończeniu zebrania partyjnego A. J. Wyszyński wezwał do siebie rezydenta GRU i postawił przed nim – jak to ujął: „nieoficjalnie” – kwestię zaufania do Poliakowa. Rezydent Skliarow¹ bronił swojego pracownika, jak tylko mógł.



gen. Iwan Skliarow

Przekonywał, że wystąpienie to nie wynikało z jego nastrojów, lecz tłumaczył wszystko młodością, nieznajomością tematu i brakiem umiejętności poprawnego wyrażania myśli. Wyszyński zgodził się z rezydentem, ale postanowił porozmawiać z Poliakowem. Następnego dnia wezwał go do siebie i długo wyjaśniał mu motywy konieczności stawiania kwestii rozbrojenia o jedną trzecią. Poliakow rozumiał, że jego szczerość wobec członków partii nie znalazła zrozumienia u Wyszyńskiego; podczas rozmowy w niczym nie sprzeciwiał się przełożonemu, a w notatce wyjaśniającej napisał, że ocenia swoje wystąpienie jako niestosowne i nieprzygotowane oraz jest wdzięczny towarzyszom, którzy pomogli mu zgłębić ten problem. 23 października 1953 roku rezydent GRU w Nowym Jorku zameldował centrali, że 17 października br. Poliakow na zebraniu aktywu partyjnego w przedstawicielstwie wystąpił z wrogą w formie krytyką stanowiska w kwestii rozbrojenia. Jednak po uświadomieniu sobie błędu, uznał swoje wystąpienie za niestosowne. Kierownictwo GRU nie wyciągnęło z tego faktu żadnych konsekwencji, co ma proste wytłumaczenie. Andriej Wyszyński był znanym mężem stanu ZSRR. W okresie represji stalinowskich pełnił funkcję Prokuratora Generalnego ZSRR. W latach 1949–1953 był ministrem spraw zagranicznych ZSRR, zastępując na tym stanowisku Mołotowa, który popadł w niełaskę. Jednak po śmierci Stalina Mołotow odzyskał tekę ministra, a Wyszyński został skierowany do ONZ jako

¹ Iwan Andriejewicz Skliarow (1901 – 1971), generał major wojsk pancernych, oficer GRU, absolwent m in. Wojskowej Akademii Mechanizacji i Motoryzacji oraz Wojskowej Akademii im. M. Frunze. W służbie wywiadowczej rezydent w Wielkiej Brytanii, naczelnik wielu wydziałów zarządów GRU, rezydent w Nowym Jorku w latach 1950 – 1952), zwolniony ze służby w związku ze stanem zdrowia (przypis. – KraK).

przedstawiciel ZSRR, co było wyraźną degradacją. Jako dyplomata nie dał się poznać z najlepszej strony. Zgodnie z prokuratorskim nawykiem krzyczał na zagranicznych dyplomatów, nie posiadał zdolności negocjacyjnych ani umiejętności zawierania kompromisów. Po egzekucji Berii, w mętnej wodzie poststalinowskiego podziału władzy, najwyraźniej bardzo obawiał się o swój los, biorąc pod uwagę osobisty udział w represjach. W 1954 roku według oficjalnej wersji zmarł na zawał serca w gmachu przedstawicielstwa w Nowym Jorku. Istnieje jednak i druga wersja jego śmierci. Według niej zastrzelił się w gabinecie służbowym z broni osobistej przechowywanej w sejfie. Opowiadał o tym m.in. w obecności autora, profesor Instytutu Czerwonego Sztandaru (KI) KGB ZSRR F. I. Wideasow, który w latach 40. i 50. pracował w MSZ ZSRR jako referent Mołotowa [3].

Poliakow miał szczęście w tym sensie, że jego wystąpienie na zebraniu aktywu partyjnego, tak negatywnie odebrane przez Wyszyńskiego, nie niosło za sobą zgubnych skutków dla kariery służbowej. W tym czasie opinia Wyszyńskiego, jako „kulawej kaczki”, która utraciła jakiegokolwiek wpływu, nikogo już nie interesowała. Jednak frontowiec Poliakow, uczciwie wypełniający swój żołnierski i partyjny obowiązek wobec Ojczyzny, z pewnością poczuł się głęboko dotknięty niesprawiedliwością położonych względem siebie i wspólnej sprawy. Na początku kariery dyplomatycznej nie był jeszcze biegły w gabinetowych intrygach pracowników radzieckich placówek zagranicznych.

Jesienią 1960 roku na kolejną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ przybył Pierwszy Sekretarz KPZR N. S. Chruszczow. Poliakow, wraz z innymi pracownikami GRU i KGB przebywającymi w Nowym Jorku, został włączony do grupy zapewniającej bezpieczeństwo, dlatego był obecny podczas wszystkich wydarzeń z udziałem radzieckiego lidera. Był świadkiem skandalicznego posiedzenia w ONZ, podczas którego Chruszczow walił butem w stół, akompaniując temu zgiełkowi wyzwiskami pod adresem przeciwników politycznych. Następnie Chruszczow „wystąpił” przed dziennikarzami i fotoreporterami z balkonu swojej rezydencji w Nowym Jorku, przed którą zebrał się ogromny tłum. Niedbale ubrany, ze specyficzną dla siebie mimiką i gestykulacją, przy wyciu i gwizdach tłumu plótł jakieś bzdury. Następnego dnia wszystkie główne amerykańskie gazety zamieściły jego karykaturalne portrety, opatrując je jadowitymi komentarzami. Poliakow, obserwując te sceny, był wstrząśnięty. Przecież za czasów J. W. Stalina szacunek dla wodza Kraju Rad i jego przedstawicieli był bezdyskusyjny, a tutaj, za sprawą „starań” Chruszczowa, przeżyto jawne pośmiewisko.

W 1957 roku ze stanowiska ministra obrony ZSRR odwołano G. K. Żukowa, a z funkcji szefa GRU Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej — S. M. Sztemienkę. Doszło do „zdemaskowania” grupy antypartyjnej z W. M. Mołotowem na czele. Cała procedura usuwania dowódców zwycięstwa ze stanowisk, jej hipokryzja i kłamliwość pretekstów, nie mogły nie podważyć zaufania Poliakowa — człowieka, który przeszedł wojnę — do ówczesnego systemu partyjnego. Pojawiały się u niego naturalne pytania o to, jak w warunkach „najbardziej sprawiedliwego społeczeństwa socjalistycznego” na kierownicze stanowiska w partii i państwie trafiają tacy awanturnicy i ignoranci jak Chruszczow.

Widocznie pod wpływem tych wydarzeń Poliakow w 1961 roku, z własnej inicjatywy, zwrócił się do Amerykanów z propozycją swoich usług. 17 lipca 1986 roku Poliakow podczas przesłuchania w Wydziale Śledczym KGB ZSRR zeznawał, że jego wewnętrzne oburzenie osiągnęło taki stopień, iż postanowił osobiście zaangażować się w przeciwdziałanie akcjom podejmowanym przez radzieckich przywódców na arenie międzynarodowej. W konsekwencji zwrócił się do Amerykanów, oferując współpracę [1, s. 161]. Podczas przesłuchań oraz na posiedzeniu Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR Poliakow wielokrotnie podkreślał, że zdrajcą Ojczyzny został z przekonania ideowych. Co zatem skłoniło oficera frontowego, snajpera-artylerystę, który nie szczędząc życia i zdrowia, bronił Ojczyzny na froncie, do wejścia na drogę zdrady? Spróbujmy przeanalizować dostępne dane historyczne dotyczące zdrady Poliakowa z perspektywy współczesnej nauki.

Interesująca nas dziedzina wiedzy naukowej, badająca psychologiczną motywację czynów ludzi w przeszłości, znana jest jako psychohistoria. Jednak ani w rodzimej, ani w zagranicznej literaturze nie udało się odnaleźć prac psychohistorycznych poświęconych badaniu fenomenu zdrady. W związku z tym uważamy za stosowne odwołanie się do odpowiednich koncepcji teoretycznych istniejących w psychologii społecznej i poznawczej w odniesieniu do interesującego nas obiektu, a mianowicie: sfery motywacyjnej osobowości. W naszym przypadku jest to osobowość funkcjonariusza radzieckiego wywiadu, który zrealizował zamiar zdrady, a którego istotne cechy znalazły odzwierciedlenie w materiałach historycznych.

Wielu naukowców-psychologów jest przekonanych, że przewidywalność zachowań jednostki w życiu codziennym i zawodowym jest w przeważającej mierze realna i możliwa do wyjaśnienia. Naszym zdaniem, najbardziej odpowiednią dla celów niniejszego badania jest koncepcja zaproponowana przez znanych amerykańskich psychologów L. Rossa i R. Nisbetta. Próbując rozwiązać to zadanie, L. Ross i R. Nisbett określili jako uogólnione założenia

mające kluczowe znaczenie dla przewidywania i wyjaśniania zachowań społecznych jednostki następujące trzy zasady. Są to swoiste „trzy filary”, służące jako podstawa do rozwiązania postawionego problemu. Pierwsza zasada odnosi się do siły oraz subtelności, niekiedy ukrytego charakteru wpływów sytuacyjnych. Druga zwraca uwagę na uwagę na spersonalizowane interpretacje sytuacyjne w konkretnych okolicznościach. Trzecia zasada nakazuje rozpatrywanie indywidualnej psychiki, jako napiętego systemu lub „pola”, charakteryzującego się równowagą między siłami pobudzającymi a powstrzymującymi [4, s. 42].

Kierując się założeniem koncepcji L. Rossa i R. Nisbetta o wadze spersonalizowanych interpretacji sytuacyjnych konkretnych okoliczności życiowych, zwróćmy uwagę na następujące wydarzenia z życia naszego „bohatera”. Uważamy, że okoliczności związane z chorobą syna Poliakowa i odmową kierownictwa przedstawicielstwa sprawy sfinansowania leczenia w USA — co prawdopodobnie stało się przyczyną przedwczesnej śmierci chłopca — wywarły silny negatywny wpływ na stosunek samego Poliakowa do ustroju radzieckiego.

Jednoznacznie negatywnie należy ocenić osobistą interpretację Poliakowa dotyczącą sytuacji z jego wystąpieniem na zebraniu aktywu partyjnego w 1953 roku. Wstąpiwszy w szeregi bolszewików na froncie i biorąc aktywny udział w życiu partyjnym jednostek, w których przyszło mu służyć, musiał poczuć się głęboko dotknięty reakcją Wyszyńskiego na jego szczere i merytoryczne wystąpienie. Do obniżenia autorytetu kierownictwa KPZR i osobiście Chruszczowa, w oczach Poliakowa przyczyniły się także inne działania partyjne i państwowe tamtego czasu: tak zwana walka z „kultem jednostki” J. W. Stalina, usunięcie ze służby Żukowa, Sztemienki i innych dowódców, którzy wywalczyli zwycięstwo. Wstyd budziło także godne pożałowania zachowanie Nikity Siergiejewicza podczas wizyty w USA w 1960 roku.

Będąc na urlopie w Moskwie w 1961 roku, Poliakow stał się świadkiem skutków nieprzemyślanych, awanturniczych kroków rządu Chruszczowa w gospodarce. W kraju odczuwalny był brak podstawowych produktów żywnościowych, a poziom życia ludności uległ obniżeniu. Wyżej wymienione, osobiście zinterpretowane przez Poliakowa sytuacje życiowe, nie mogły nie wywołać rozdzwisku między oficjalnie głoszonymi przez KPZR celami, a realnym stanem rzeczy. Dla określenia tego rodzaju napięcia znany psycholog L. Festinger wprowadził termin - „dysonans poznawczy”, który interpretował niezwykle szeroko. W ogólnych zarysach rozumiano przez to wszelkie napięcie powstające w psychice jednostki w licznych sytuacjach, gdy różne czynniki ciągną postawy (postawy poznawcze) człowieka w różnych kierunkach [5].

Jak wskazywaliśmy wcześniej, L. Ross i R. Nisbett proponują rozpatrywanie indywidualnej psychiki jako napiętego systemu lub „pola”, charakteryzującego się równowagą między siłami pobudzającymi a powstrzymującymi [4, s. 42]. Pod wpływem indywidualnej personifikacji sytuacji życiowych stan równowagi tego systemu może zostać istotnie naruszony. Powstały dysonans poznawczy wymaga rozwiązania, a jedną z dróg wyjścia z niego dla radzieckiego wywiadowcy może stać się realizacja zdradzieckich zamiarów.

Amerykanie uważali, że przyczyną zdrady Poliakowa stało się rozczarowanie radzieckim reżimem. Wersji tej nie zaprzeczają również jego byli koledzy ze służby, zauważając, że „ideowe i polityczne odrodzenie” (wyrodzenie się) następowało na tle „chorobliwej ambicji”. W swoich zeznaniach w śledztwie Poliakov wskazywał: „U podstaw mojej zdrady leżało zarówno moje dążenie do posiadania możliwości otwartego wyrażania swoich poglądów i wątpliwości, jak i cechy mojego charakteru – stałe dążenie do pracy na granicy ryzyka. I im większe stawało się niebezpieczeństwo, tym ciekawsze stawało się moje życie. Przywykłem do chodzenia na ostrzu noża i nie wyobrażałem sobie innego życia” [1, s. 211].

W przeciwieństwie do większości innych radzieckich oficerów zwervowanych przez FBI i CIA, Poliakov nie palił, prawie nie pił i nie zdradzał żony. Sumę, którą otrzymał od Amerykanów za dwadzieścia cztery lata współpracy, można uznać za niewielką. Według przybliżonych szacunków w trakcie śledztwa wyniosła ona około dziewięćdziesięciu czterech tysięcy rubli według kursu z 1985 roku (według kursu „czarnego rynku” z tamtego czasu było to około 10 000 dolarów — przyp. aut.). Na początku lat 80. Amerykanie zaproponowali Poliakovowi wyjazd do USA, jednak ten odmówił. Według relacji pracownika CIA w Delhi, w odpowiedzi na sugestię przeprowadzki do Ameryki w razie niebezpieczeństwa, gdzie czekano by na niego z otwartymi ramionami, Poliakov odparł: „Nie czekajcie na mnie. Nigdy nie przyjadę do USA. Nie robię tego dla was. Robię to dla swojego kraju. Urodziłem się Rosjaninem i umrę jako Rosjanin”. A na pytanie, co go czeka w przypadku dekonspiracji, odpowiedział: „zbiorowa mogiła”.

Wszystko powyższe świadczy o tym, że historia zdrady Poliakowa znacznie różni się od historii większości zdrajców okresu powojennego, takich jak O. W. Pieńkowski, P. S. Popow, J. Rastworow i inni. Z reguły tymi ostatnimi kierowały pobudki materialne, żądza „wygodnego życia” i demoralizacja. Taka tendencja dała powód znanemu brytyjskiemu historykowi wywiadu Christopherowi Andrew do wyrażenia opinii o istnieniu pewnego typu osobowości zdrajcy wśród radzieckich wywiadowców. Píše on, że „droga Olega

Pieńkowskiego, funkcjonariusza GRU współpracującego z brytyjsko-amerykańskimi służbami specjalnymi, który odegrał kluczową rolę w kryzysie kubańskim 1962 roku, została powtórzona przez innych” [6, s. 21].

Historia świadczy jednak o tym, że każdy ze zdrajców i uciekinierów miał swoją własną drogę, ukształtowaną przez ich indywidualne okoliczności życiowe i cechy osobowości. Fenomen Poliakowa jest jaskrawym tego przykładem.

Analiza psychohistoryczna zdrady generała majora D. F. Poliakowa stanowi jedną z prób wykorzystania wiedzy historycznej w kierunku doskonalenia pracy rodzimych służb specjalnych. Wykrywanie i udaremnianie zdradzieckich zamiarów własnych funkcjonariuszy to priorytetowe zadanie wywiadu i kontrwywiadu. Uważamy, że badania interdyscyplinarne, w tym historyczne, nad fenomenem zdrady mają ogromną perspektywę w rozwiązywaniu tego wiecznego problemu.

Literatura i źródła

1. *Мозохин О. Б., Сафонов В. М.* Предатели. М.: Вече, 2023. — 320 с.
2. *Прохоров Д. П.* Перебежчики. Заочно расстреляны / Д. П. Прохоров. О. И. Лемехов. М.: «Вече». ЗАО «АРИА-АиФ». 2001. — 443 с.
3. *Расстрелять как собак! Как сокамерник Сталина...* URL: [http://: life.ru](http://life.ru) (дата обращения: 31.02.2025 г.)
4. *Росс Ли, Нисбет Ричард.* Человек и ситуация. М.: Аспект Пресс, 2000. — 429 с.
5. *Фестингер Леон.* Теория когнитивного диссонанса. СПб.: «Ювента», 1999. — 318 с.
6. *Эндрю Кристофер, Гордиевский Олег.* КГБ, история внешнеполитических операций от Ленина до Горбачёва. М.: «Nota Bene», 1992. — 760 с.

(tłum. KraK)

O autorze



Siergiej Władimirowicz Mironienko (ur. 1947 r.), pułkownik KGB/SWR, inżynier elektronik (specjalność maszyny liczące), absolwent Mińskiej Szkoły KGB (kontrwywiad), absolwent trzyletnich studiów w Instytucie Wywiadu KGB (język chiński i specjalność stosunki międzynarodowe), pracował w Singapurze, następnie w Zarządzie „K” I Zarządu Głównego KGB, równolegle wykładowca w Instytucie Wywiadu KGB. Posiada

stopień naukowy doktora nauk historycznych. Ukończył również szkołę muzyczną i w młodości trenował podnoszenie ciężarów (zob. więcej: Nie ma byłych czekistów..., z płk. dr. Siergiejem W. Mironienką emerytowanym oficerem radzieckiego i rosyjskiego wywiadu cywilnego rozmawia Kazimierz Kraj [w:] *Broń i amunicja Komandosi Obrona Terytorialna*, nr 4/2017, s. 44 – 47). S. W. Mironienko jest również członkiem Stowarzyszenia Studiowania Historii Ojczystych Służb Specjalnych (Общество изучения истории отечественных спецслужб) w Moskwie.

Artykuł w oryginale zob.

ИСТОРИЧЕСКИЕ ЧТЕНИЯ НА ЛУБЯНКЕ НЕВИДИМЫЙ ФРОНТ: ПУТЬ К ПОБЕДЕ (К 80-летию победы советского народа в Великой Отечественной войне и окончания Второй мировой войны) Материалы XXIX международной научной конференции (Москва, 4–5 декабря 2025 г.), Москва 2025, s. 320 – 325.